

INSTYTUT HISTORII PAN	
Wpłynęło: 04 MAJ 2022	Znak:
Ref:	Zał:

Prof. dr hab. Krzysztof Ozóg
Instytut Historii UJ
Kraków, ul. Gołębia 13

Kraków, dnia 2.05.2022 r.

wypr 4.05.22
Pawłowski
R

Recenzja pracy doktorskiej pana mgra Adama Kozaka: *Księga sądowa gnieźnieńskiego wikariusza generalnego Sędka z Czechła (1449-1453). Studium źródłoznawcze i edycja krytyczna*, Warszawa 2022, stron 786.

Od blisko półtora wieku w polskiej historiografii podejmowane są badania nad spuścizną średniowiecznego sądownictwa kościelnego, w tym oficjałów i wikariuszów generalnych *in spiritualibus*. U początków tego nurtu zainteresowań badawczych stał przede wszystkim wybitny historyk prawa Bolesław Ulanowski (1860-1919), który w znacznej mierze ukierunkował sposoby naukowego postępowania z księgami sądów kościelnych poprzez edycje wybranych tylko zapisów, a nie całych ksiąg. Wyjątkiem była edycja 2 najstarszych zachowanych ksiąg oficjalu lwowskiego z lat 1482-1498 dokonana przez Wilhelma Rolnego w latach 1927-1930. Z tym większą uwagą należy przyjąć pracę doktorską mgra Adama Kozaka z krytyczną edycją księgi wikariuszów generalnych gnieźnieńskich z lat 1449-1453 i 1455 wraz ze źródłoznawczym jej opracowaniem.

Mgr Adam Kozak, legitymujący się już znacznym dorobkiem naukowym oraz doświadczeniem edytorskim w zakresie późnośredniowiecznych ksiąg sądowych, podjął ambitne zadanie stawiając sobie za cel „krytyczne i pełnotekstowe wydanie księgi sądowej gnieźnieńskiego wikariusza generalnego Sędka z Czechła” (s. 16). Zachowała się ona w Archiwum Archidiecezjalnym w Gnieźnie w zespole Archiwum Konsystorza Generalnego w Gnieźnie pod sygnaturą ACons. A 30. Zawiera ona akta sądowe Sędka z Czechła, wybitnego polskiego intelektualisty, jako wikariusza generalnego *in spiritualibus* w latach 1449-1453, z nominacji arcybiskupa Władysława Oporowskiego. Ponadto w tym rękopisie na kilkunastu wolnych kartach zanotowano zeznania świadków przesłuchiowanych w 1455 r. przez kolejnego wikariusza generalnego Jana z Brzostkowa. A. Kozak zdecydował się wydać cały rękopis ACons. A 30 wraz ze składką, która najpewniej za sprawą Józefa Lekszyckiego została wyrwana z niego w latach 1876-1886, ale szczęśliwie zachowała się w Archiwum Państwowym w Poznaniu w zespole Dokumenty i akta kościołów pod sygnaturą 414. Do edycji weszła również pierwotna makulaturowa pergaminowa oprawa (przechowywana oddzielnie bez sygnatury w Archiwum Archidiecezjalnym w Gnieźnie), z zarządzeniem zawierającym wykaz opłat za pisma procesowe przed sądem wikariusza generalnego, wpisanym własnoręcznie przez Sędka z Czechła.

Wybór tej właśnie księgi wikariuszowskiej do źródłoznawczego opracowania i krytycznej edycji przez Doktoranta należy uznać za bardzo trafny, bowiem dotychczas w polskiej historiografii nie została wydana w całości ani jedna średniowieczna księga sądowa wikariusza generalnego *in spiritualibus*. Przygotowanie krytycznej edycji księgi Sędka z Czechła, zgodnie z wymogami współczesnej mediewistyki, stanowiło poważne wyzwanie warsztatowe i badawcze dla A. Kozaka, któremu starał się jak najlepiej sprostać.

Rozprawa doktorska składa się z 2 zasadniczych części, określonych przez Autora jako: „Wstęp” i „Edycja”. We „Wstępie”, w pierwszym rozdziale omówił on skromny stan badań nad późnośredniowieczną i wczesnonowożytną dokumentacją sądów kościelnych w polskiej historiografii na tle europejskim oraz dotychczasowy dorobek edycyjny w tym zakresie. Wskazał przy tym na wiele słabości edycji wybranych zapisów z akt konsystorskich, dokonanej przez B. Ulanowskiego w pomnikowych *Acta capitulorum nec non iudiciorum ecclesiasticorum selecta*, t. 1-3 (Kraków 1894-1918), wydanych ponad 100 lat temu, a często

wykorzystywanych przez badaczy. Podkreślił przy tym wartość i wyjątkowe znaczenie w polskiej nauce historycznej pełnej edycji 2 najstarszych ksiąg oficjalatu lwowskiego za lata 1482-1498 przez W. Rolnego (*Acta officii consistorialis Leopoliensis antiquissima*, t. 1-2, Lwów 1927-1930). Ponadto zaprezentował problematykę edycji ksiąg sądowych we współczesnej mediewistyce z użyciem narzędzi informatycznych.

W drugim rozdziale „Wstępu” ukazał rękopiśmienną podstawę edycji oraz zrekonstruowaną historyczną księgę Sędka z Czechla. Ten rozdział stanowi szczegółowe studium źródłoznawcze wszystkich elementów składowych historycznej księgi wikariuszowskiej. Rozpoczyna je szkic o dziejach zespołu Archiwum Konsystorza Generalnego w Gnieźnie, w którym znajdowała się księga Sędka. Z kolei A. Kozak wiele uwagi poświęcił analizie kodykologicznej rękopisu ACons. A 30, jego pierwotnej oprawie oraz składce z zapiskami dotyczącymi spraw wiary, wyrwanej z tej księgi przez Józefa Lekszyckiego. Z wielką akrybią zbadał wymienione części składowe „historycznej” księgi wikariuszowskiej, według rozbudowanego kwestionariusza kodykologicznego. Po czym Doktorant zaprezentował zawartość „historycznej” księgi sądowej wikariuszy generalnych z lat 1449-1453 i 1455, podkreślając, że dokumentowała ona działalność Sędka z Czechla jako wikariusza generalnego in *spiritualibus* od 12 września 1449 do 16 marca 1453 r., zaś pozostawione w niej wolne miejsce pozwoliło jego następcy na urzędzie Janowi z Brzóstkowa wpisać w 1455 r. zeznania świadków i wyjaśnienia stron procesowych. Wyjątkową cechą charakterystyczną tej księgi wikariuszowskiej był „jej podział na części według kryterium tematyki rozstrzyganych spraw” (s. 34), bowiem powszechną praktyką stosowaną w prowadzeniu akt sądów kościelnych był chronologiczny porządek spraw w jednym ciągu. Księga wikariuszowska została podzielona pod względem rzeczowo-chronologicznym na 3 części obejmujące: „Acta causarum circa ordinem sacrum et ordinatos et peccata publica”, „Acta causarum matrimonialium” i „Acta causarum fidei”. Taki innowacyjny układ księgi słusznie A. Kozak przypisuje samemu Sędkowi. Ostatnim elementem źródłoznawczego studium jest analiza sposobu prowadzenia księgi i jej pisarzy. Obserwacje w tym zakresie skłoniły Doktoranta do stwierdzenia, że historyczna księga wikariuszowska jest czystopisem i była starannie prowadzona o czym przekonuje stosowane w większości not kaligraficzne pismo, niewielka liczba skreśleń, dwustronne liniowanie kart i przejrzysty układ tekstu na stronie. Wszystko to, jego zdaniem, „wskazuje na wysoką kulturę obsługi pisarskiej Sędka z Czechla, adekwatną do rangi i biografii sędziego” (s. 39). Z tym wnioskiem należy się jak najbardziej zgodzić. Ponadto Doktorant odnotował fakt systematycznej kontroli zapisów w księdze i naniesione przez pisarzy korekty. W odniesieniu do „formularza i języka wpisów” księgi sformułował on postulat, że „winien być w głównej mierze przedmiotem badań filologicznych” (s. 43). Dodał przy tym, że „z punktu widzenia źródłoznawcy i historyka prawa zauważyć można jedynie, że zapiski napisane są komunikatywną i jasną (nie mylić z prostą) łaciną. Jednocześnie jest to techniczny język prawniczy nasycony formalizmami i zwrotami przejętymi wprost z ksiąg formularzowych i traktatów prawniczych z gatunku ordines iudicarii zawierających liczne wzory pism procesowych (Durandus, Baldus de Ubaldis i liczni inni)” (s. 43-44). Niewątpliwie słuszny jest postulat badań filologicznych nad językiem księgi wikariuszowskiej. Niemniej jednak filolog nie rozstrzygnie kwestii stosowanego formularza prawnego w zapisach i skali zapożyczeń z ksiąg formularzowych oraz traktatów prawniczych. Szkoda, że Doktorant nie podał choćby kilkunastu przykładów rozpoznanych zwrotów przejętych wprost z owych ksiąg formularzowych i traktatów prawniczych, o których w przywołanym cytacie z taką oczywistością napisał. Ponadto rodzi się pytanie, czy „komunikatywna i jasna łacina” stosowana w zapisach jest zasługą sędziego, tj. Sędka czy też wykwalifikowanych pisarzy. Gdyby przyjąć, że Sędek miał to decydujący wpływ należałoby zastanowić się sposobem redagowania zapisów w wersji brulionowej, a więc formułowaniem ich na bieżąco przy rozpatrywaniu spraw i dyktowaniu przez Czechelskiego pisarzowi.

Najwięcej problemów badawczych przysporzyło A. Kozakowi wyodrębnienie rąk pisarzy prowadzących księgę „ze względu na wysoką standaryzację pisma i stylu wizualnego” (s. 46). W tej sytuacji zrezygnował z wykazu poszczególnych rąk pisarzy, ale stwierdził, że chociaż główny zręb księgi Sędka spisało 2 lub 3 pisarzy, to w całym historycznym rękopisie można ich zidentyfikować przynajmniej 11 skrybów, a wśród nich znanych z imienia tylko 3, tj. Wincentego, wikariusza katedralnego gnieźnieńskiego, Jana z Chwaliboga i Jana syna Wojciecha Romanusa z Gniezna. Z kolei protokoły zeznań świadków i wyjaśnienia stron procesowych przed Janem z Brzóstkowa sporządziło 2 skrybów: Bartłomiej syn Dobiesława z Kościelca, kleryk diecezji włocławskiej i notariusz publiczny oraz wspomniany wyżej Jan syn Wojciecha Romanusa, adwokata w konsystorzu gnieźnieńskim. Problem identyfikacji rąk skrybów w średniowiecznych rękopisach w wielu przypadkach jest niezwykle trudny, o czym świadczą opisy kodykologiczne bardzo wielu rękopisów, publikowane w nowoczesnych katalogach (np. *Catalogus codicum manuscriptorum medii aevi Latinorum qui in Bibliotheca Jagellonica Cracovie asservantur*, vol. 1-11, Wratislaviae-Cracoviae 1980-2018). W przywołanej literaturze przedmiotu w przypisie 132 można dodać pracę Dagmary Wójcik-Zegi, *Autografy piętnastowiecznych profesorów krakowskich w rękopisie Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego* 63, „Studia Źródłoznawcze” 53, 2014, s. 71-109). Warto, moim zdaniem, dodać reprodukcje wybranych zapisów jednoznacznie przypisanych przez Doktoranta wyróżnionym skrybom, jak to uczynił w odniesieniu do zapisów ręką samego Sędka (s. 49). Na marginesie dodam, że autorem dzieła *Theorica planetarum*, do którego Sędek z Czechła napisał komentarz, zachowany w rękopisie 1929 Biblioteki Jagiellońskiej, był Campanus z Novary, a nie Gerard z Sabionetty, jak uważała starsza literatura (zob. *Campanus of Novara and Medieval Planetary Theory. Theorica Planetarum*, ed. by F.S. Benjamin, G.J. Toomer, Madison 1971). Należy skorygować informacje o tym na s. 49, 52, 58.

Ostatni, trzeci rozdział „Wstępu” zawiera biogramy Sędka z Czechła i Jan z Brzóstkowa. Słusznie A. Kozak stwierdził, że życie i twórczość Sędka z Czechła „są stosunkowo dobrze znane” (s. 51). Nie ograniczył się tylko do syntetycznego nakreślenia biografii Sędka, ale podjął się też uzupełnienia niektórych wątków z jego bogatego życia i działalności. W przeglądzie badań dotyczących Sędka zabrakło ważnej pracy Astrika L. Gabriela (*Intellectual relations between the University of Paris and the University of Cracow in the 15th century*, „Studia Źródłoznawcze”, 25, 1980, s. 38-63, o Sędku s. 48-57), który obszernie omówił jego paryskie studia i działalność. Należało też odnotować pracę Aleksandra Gieysztora, *Mistrzowie polscy uniwersytetu paryskiego w XIV i XV wieku*, w: *Wieki średnie. Medium aevum. Prace ofiarowane Tadeuszowi Manteufflowi w 60 rocznicę urodzin*, Warszawa 1962, w której na s. 222-223 podejmuje kwestie związane z pobytem Sędka na uniwersytecie w Paryżu.

Sporo uwagi Doktorant poświęcił sprawie źródłowej wersji imienia wikariusza generalnego, który w dotychczasowej historiografii z nielicznymi wyjątkami (np. A.L. Gabriel w cytowanej powyżej pracy konsekwentnie używał źródłowej wersji imienia „Sandko”) był nazywany, niewątpliwie za Janem Długoszem, Sędziwojem, bowiem od tej wersji imienia pochodzi „Sędek”. Udowodnił, że on sam wielokrotnie w źródłach nazywał siebie „Sędkiem”, podobnie czynili jego bliscy współpracownicy. Sędek z Czechła z tym imieniem przedstawiał się również za granicą, o czym świadczą akta paryskiej wszechnicy (A.L. Gabriel, *Intellectual relations*, s. 49-51). Dlatego też zasadnym jest używanie przez A. Kozaka w całej pracy źródłowej wersji imienia wikariusza generalnego. W istotny sposób dopełnił on stan wiedzy o rodzinie Sędka wydobywając ze źródeł informacje o jego braciach Hieronimie, Wojciechu i Jakubie (s. 55-56). Nie została jednak wyjaśniona w biogramie sprawa licencjatu z teologii Sędka, który w Paryżu uzyskał stopień bakałarza formata teologii, a więc miał za sobą wykłady z *Sentencji* Piotra Lombarda „pro gradu et forma magisterii” i mógł się ubiegać o promocję na licencjata i otrzymać „licentiam ubique docendi” w dziedzinie teologii, co umożliwiało promocję na magistra (doktora) teologii. Nie wiadomo dlaczego w Paryżu nie został wypromowany na

licencjata, a następnie na magistra teologii. Po powrocie do Polski bezskutecznie o to zabiegał w 1449 r. na Uniwersytecie Krakowskim. Krótką informację o tych staraniach Sędka A. Kozak podał za pracą Jacka Wiesiołowskiego (*Sędziwój z Czechła (1410-1476). Studium z dziejów kultury umysłowej Wielkopolski*, „Studia Źródłoznawcze”, 9, 1964, s. 85-87). Jednakże w rękopisie 1943 Biblioteki Jagiellońskiej, znajduje się kopia *Reguły* św. Augustyna (s. 409-416), która jest zwieńczona explicitem następującej treści: „Explicit Regula b. Augustini, per Venerabilem maystrum Sandiuogium studij Cracouiensis, nec non licenciatum s. theologie studij Parisiensis atque prepositum in Clodawa, feliciter est pronunciata in Vniuersitate Cracouiensi a. d. 1463 ...” (W. Wisłocki, *Katalog rękopisów Biblioteki Jagiellońskiej*, cz. 2, Kraków 1881, s. 467). Wynika z tego zapisu, że Sędek jako prepozyt kłodawski prowadził wykłady na Uniwersytecie Krakowskim w 1463 r. i był uważany za paryskiego licencjata teologii. Tak więc jego stopień musiał być zaakceptowany przez mistrzów teologii krakowskiej wszechnicy. Na podstawie tej noty trudno rozstrzygnąć czy były to wykłady na Wydziale Sztuk, czy Teologii. Wymaga to bardziej szczegółowych analiz. Ponadto w rękopisie 638 na k. Iv prawdopodobnie ręką mistrza Bernarda z Nysy (zm. 1492) zanotowano: „Liber Methaphisice Alberti Magni doctoris Tevtonici datus per magistrum Santkonem licenciatum in teologiam in Parisius studiis theologie vacantem”. Natomiast na s. 1 znajduje się częściowo wyskrobana nota: „et iste liber Santconis Butconis de Czechel, ecclesie sancti Georgii prepositi Gnesnensis, emptus Parisius uno solido. Anno Domini millesimo quadragesimo LX secundo, decima die mensis Iulii” (zob. *Catalogus codicum manuscriptorum medii aevi Latinorum qui in Bibliotheca Jagellonica Cracovie asservantur*, vol. IV, Wratislaviae 1988, s. 370-371). Nie ulega więc żadnej wątpliwości, że ten rękopis należał do Sędka, który go ofiarował uniwersytetowi. Bernard mógł znać osobiście Sędka, bowiem od 1462 r. wykładał na Wydziale Sztuk Wyzwolonych i był dziekanem tego wydziału w semestrze zimowym 1470/1471. Te dwa świadectwa źródłowe, znane Doktorantowi i przezeń cytowane, należy uwzględnić w pogłębionych, szczegółowych badaniach nad sprawą teologicznego wykształcenia Sędka, jego stopni w dziedzinie teologii i wykładów na Uniwersytecie Krakowskim po roku 1449. Przy tej okazji zwracam uwagę na pewien brak precyzji w terminologii używanej w wywodach dotyczących wykształcenia i uzyskanych stopniach. Zapewne w powodów stylistycznych A. Kozak zamiennie stosuje w odniesieniu do stopni bakałarza i magistra pojęcie „tytuł” (s. 59, 60). Jednak w ówczesnej terminologii uniwersyteckiej zawsze jest „gradus baccalarii”, „gradus magistri” czy „gradus magisterii”, a nie „titulus baccalarii” czy „titulus magisterii”. Również licencjat („licentiatus”, „licentiandus”) był uważany za stopień, a nie tytuł (zob. O. Weijers, *Terminologie des universités au XIIIe siècle*, Rome 1987, s. 385-390). Sprostowania wymaga stwierdzenie o „profesurze” Sędka w szkole katedralnej gnieźnieńskiej (s. 63). Lektoraty teologii i prawa kanonicznego przy katedrze gnieźnieńskiej, podobnie jak i w poznańskiej oraz innych diecezjach nie były w ramach organizacyjnych szkoły katedralnej, nie podlegały jej rektorowi, ani scholastykowi. Były to odrębne instytucje. W ścisłym sensie można mówić, że Sędek był lektorem teologii przy katedrze gnieźnieńskiej, a nie profesorem teologii w szkole katedralnej (zob. K. Stopka, *Szkoły katedralne metropolii gnieźnieńskiej w średniowieczu*, Kraków 1994, s. 120-131, szczególnie s. 121 i 130, gdzie dokładne wyjaśnienie odrębności lektoratów teologii i prawa kanonicznego przy katedrach względem szkół katedralnych). Na podstawie statystycznej analizy funkcjonowania sądu wikariusza generalnego w czasie urzędowania Sędka z Czechła Doktorant w interesujący sposób graficznie zilustrował aktywność sądu w poszczególnych miesiącach w latach 1449-1453 oraz rytmy tygodniowy i miesięczny pracy tego sądu.

W związku z tym, że Sędek nie legitymował się uniwersyteckim wykształceniem prawniczym A. Kozak postawił kilka istotnych pytań o przyczyny jego nominacji jako teologa przez arcybiskupa Władysława Oporowskiego na wikariusza generalnego *in spiritualibus* oraz powody rozdzielenia urzędów oficjała i wikariusza generalnego, które z reguły były łączone

przez jedną osobę. W odpowiedzi stwierdził, że można „tylko domyślać się, że zaważyły tu opinia o Sędku jako dobrze wykształconym teologu i człowieku twardo trzymającym się swoich zasad. Jednocześnie to mogło stanowić powód rozdzielenia urzędów oficjała i wikariusza generalnego – Czechelski – właśnie jako teolog miał strzec moralności: zaprowadzić dyscyplinę wśród kleru, zwalczyć herezję i lichwę, potępić wszelkie ataki na duchowieństwo, wreszcie wyjaśniać wśród ludu wątpliwości związane z rozumieniem sakramentu małżeństwa i etyką seksualną” (s. 68). Są to bez wątpienia słuszne domysły, ale należy też wziąć pod uwagę, że Władysław Oporowski był znakomicie wykształconym prawnikiem, padewskim doktorem dekretów i zapewne widział potrzebę rozdzielania obu urzędów nie tylko ze względu na teologiczną formację Sędka. Należy też podkreślić, że niektórzy z polskich oficjałów i wikariuszy generalnych *in spiritualibus* w XV w. nie legitymowali się stopniami z prawa kanonicznego, zaś posiadali wykształcenie w sztukach wyzwolonych i praktykę sądową, co umożliwiało im kompetentne pełnienie tych urzędów (zob. np. E. Knapek, *Akta oficjalu i wikariatu generalnego krakowskiego do połowy XVI wieku*, Kraków 2010, s. 58-61).

Analizując sposób sądzenia przez Sędka Doktorant zauważył, że często postępował „po ojcowsku” zachęcając podsądnych do przyznania się do winy, odwrócenia się od złego postępowania, nawrócenia się. Dlatego w rozmaitych przypadkach łagodził kary, wynikające z prawa kanonicznego czy statutów. Interesującą obserwacją poczynioną przez A. Kozaka jest sprawa dużej dostępności sądu tego wikariusza generalnego dla ubogiej ludności oraz sporządzanie dla niej pism procesowych za darmo, czy wreszcie przyspieszenie procedur sądowych przez postępowanie sumaryczne w rozstrzyganiu sporów małżeńskich prostych ludzi. W konkluzji Doktorant stwierdził nawet, że „Sędek z Czechła świadomie przyjął rolę sędziego ubogich” (s. 71).

W „Zakończeniu” stanowiącym podsumowanie „Wstępu” Doktorant powinien podarować sobie kąśliwą uwagę, nie wiadomo pod którym adresem skierowaną, w konkluzji dotyczącej pierwszego rozdziału: „Pierwszy rozdział służył zatem nie, jak to się czasem dzieje, popisowi erudycji i wyliczaniu przeczytanych bądź nie, prac, ale ustaleniu, czy istnieje potrzeba wydawania akt trybunałów duchownych ...” (s. 74). Uważam, że pierwsza część dysertacji powinna mieć tytuł: „Studium źródłoznawcze księgi sądowej wikariuszy generalnych gnieźnieńskich z lat 1449-1453 i 1455”, zamiast obecnego „Wstęp”, co nawiązywałoby do podtytułu pracy.

Część druga pracy zawiera krytyczną edycję księgi wikariuszów generalnych gnieźnieńskich z lat 1449-1453 i 1455, poprzedzoną wykładem metody wydania i zwieńczoną indeksami. Przyjęta metoda edycji zrekonstruowanej historycznej księgi wikariuszowskiej jest bardzo dobrze uzasadniona przez A. Kozaka. Edycja zawiera (s. 83-586): „Acta causarum circa ordinem z lat 1449-1453” (zapiski nr 1-500), „Acta causarum matrimonialium z lat 1450-1452” (nr 501-739, „Acta causarum fidei z lat 1450-1452” (nr 740-757), „Attestationes testium z roku 1455” (nr 758-822) oraz „Dodatki: Taxacio processum, libelli, mandatum” (nr 823-826). W edycji poszczególne jej części noszą tylko polskie tytuły, bez łacińskich odpowiedników, co wymaga ujednolicenia ze „Spisem treści”. Aparat krytyczny złożony jest z przypisów tekstowych i rzeczowych. Identyfikacje osób i miejscowości nie są umieszczone w przypisach rzeczowych, ale w indeksie, co jest rozwiązaniem właściwym przy dużej liczbie osób i miejscowości występujących w księdze wikariuszowskiej. Każda zapiska opatrzona została numerem porządkowym, a następnie obszernym streszczeniem jej treści w formie regestu, co bardzo ułatwia korzystanie z edycji, a wymagało duże nakładu pracy. Pod zapiską umieszczone są przypisy tekstowe, jeśli zachodzi potrzeba, odnotowujące kwestie związane z brzmieniem tekstu źródłowego, wyglądem rękopisu oraz ewentualne różnice w odczytach względem poprzednich edycji. Natomiast w przypisach rzeczowych stosunkowo nielicznymi pod zapiskami wskazane są błędy w datacji zapisów oraz „niezgodności ze spisami dostojników” z serii *Urzednicy dawnej Rzeczypospolitej XIV-XVIII wieku*, a także są podane identyfikacje

przywołanych w nich pomników prawnych. W przypisach rzeczowych kilku zapisek A. Kozak przytoczył jeszcze treść not z innych ksiąg konsystorskich gnieźnieńskich, gdy sprawa rozpatrywana przez sąd wikariusza generalnego była kontynuowana przed sądem oficjała. Należy podkreślić bardzo wysoki poziom edycji historycznej księgi wikariuszów generalnych gnieźnieńskich dokonanej przez Doktoranta ze starannie opracowanymi indeksami: osób i miejscowości oraz rzeczowym (s. 587-757). Umożliwiają one wszechstronne korzystanie z edycji. Chciałbym zasugerować drobne uzupełnienie w indeksie osobowym, chodzi o dodanie w przypadku kilkunastu osób legitymujących się stopniem magistra tej właśnie informacji (podaję tylko kilka przykładów: Wojciech zwany Romanus wymieniony jest jako magister w zapiskach nr 24, 156, 214, 263 itd; Piotr Kostrzewa: nr 29, 76, 144, 150 itd; Stanisław rektor szkoły katedralnej gnieźnieńskiej, nr 89, 182, 195; Stanisław Gódź nr 140, 278, 292, 399 itd; Piotr penitencjarz gnieźnieński, nr 124, 137, 158, 203 itd; Piotr z Bnina nr 95, 263, 278, itd; Peregryn adwokat konsystorza gnieźnieńskiego nr 270, 600). Ponadto po indeksach dodany został „Wykaz polskich słów” występujących w zapiskach (s. 758-759) i „Konkordancja chronologiczna” zapisek (s. 760-766). Pracę zamyka „Wykaz skrótów” (s. 767) i „Bibliografia” (s. 768-786).

Zauważone błędy literowe: s. 34: „spawami osądzonymi”, s. 64 przypis 212: „Explicit reguła b. Augustini”, s. 82: „oficialatu”, s. 145 przypis 1: „drzewu życia”. „Najświętszy Sakrament” pisze Doktorant z małych liter na stronach: 87 (nr 5), 91 (nr 13), 152 (nr 117), 288 nr360 zaś ustalone w 2003 r. przez komisję złożoną z wybitnych językoznawców zasady pisowni słownictwa religijnego wyraźnie mówią, że „Najświętszy Sakrament”, „Przenajświętszy Sakrament” zawsze pisze się z dużej litery (zob. https://www.kul.pl/zasady-pisowni-sownictwa-religijnego,art_3460.html). O tej zasady stosowała się np. śp. prof. Izabela Skierska (*Sabbatha sanctifices. Dzień święty w średniowiecznej Polsce*, Warszawa 2008, s. 56, 57).

Trudno mi zgodzić się z tłumaczeniem, że „lignum vite” o wartości 10 grzywien, to drzewo winorośli (nr 101). Uważam, że taka identyfikacja „lignum vite” nie jest właściwa. W dalszych zapiskach dotyczących tej sprawy nie pojawia się kwestia „lignum vite”. Sądzę, że jednak chodzi o krzyż Chrystusa (nie relikwiarz z Drzewem Krzyża Św.), zapewne drogocenny krucyfiks o wartości 10 grzywien. W indeksie rzeczowym A. Kozak poszedł za swoją interpretacją dając hasło: „lignum vitis” bez znaku zapytania.

Konkludując dotychczasowe uwagi stwierdzam, że praca doktorska pana mgra Adama Kozaka pt. : *Księga sądowa gnieźnieńskiego wikariusza generalnego Sędka z Czechla (1449-1453). Studium źródłoznawcze i edycja krytyczna* (Warszawa 2022) jest bardzo ważnym osiągnięciem naukowym na polu badań mediewistycznych nad średniowiecznymi księgami sądów kościelnych i edytorstwa źródeł oraz zasługuje na pełną publikację. Spełnia ona z naddatkiem wszystkie wymogi stawiane rozprawom doktorskim, określone w art. 13 ust. 1 Ustawy z dnia 4 marca 2003 roku o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz. Ustaw nr 65 poz. 595 z późniejszymi zmianami), bowiem stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego i dowodzi posiadania przez Doktoranta wiedzy teoretycznej w zakresie historii oraz umiejętności samodzielnego prowadzenia pracy naukowej na bardzo wysokim poziomie. Wnioskuje więc o dopuszczenie pana mgra Adama Kozaka do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Krzysztof Oziog